

## **Stanisław MONIUSZKO (1819-1872)**

### ***Kantaty***

*Milda*, kantata na głosy solowe, chór mieszany i orkiestrę (1848)

*Nijoła*, kantata na głosy solowe, chór mieszany i orkiestrę (1852)

*Milda*, *Nijoła* – Wioletta Chodowicz (sopran); *Jutrzenka*, *Aurora* – Maria Jaskulska-Chrenowicz (sopran); Narrator – Ewa Wolak (mezzosopran); Narrator – Sylwester Smulczyński (tenor); *Rojmos*, Narrator – Robert Gierlach (baryton); *Perkun* – Szymon Kobylński (bas); Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej; Orkiestra Filharmonii Poznańskiej; Łukasz Borowicz

Nagrania dokonano w 2019 r. w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Dołączona do płyty książeczka zawiera omówienie oraz libretto w jęz. polskim wraz z tłumaczeniem na jęz. angielski.

**DUX 1640** [48:15 + 31:11]

Dwusetnej rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki, która przypadła w 2019 roku, towarzyszyły liczne wznowienia dzieł kompozytora, z których większość pozostaje szerszemu gronu melomanów nieznana. Niniejsze nagranie stanowi wielce pożądany efekt owej rocznicy. Moniuszko stworzył kantatę *Milda* we współpracy z wybitnym polskim pisarzem Józefem Ignacym Kraszewskim; do libretta przyłożył również swą rękę inny pisarz, Edward Chłopicki. Spośród pisarzy owego okresu Kraszewski był bez wątpienia postacią bardzo znaczącą. Kompozytor pisał do niego skarżąc się, że „...kantata, nieobliczoną wyższość pod każdym względem nad operą mająca. Czas by już obejrzeć się, o ile opera nie jest czym innym jak tylko: uchwaloną niedorzecznością”. Te surowe słowa nie przeszkodziły jednak Moniuszce napisać co najmniej dwóch znaczących oper, które

doczekały się wydania na płytach: *Halki* (1848) i *Strasznego dworu* (1861). Efektem wspomnianego listu do Kraszewskiego była kantata opowiadająca historię bogini *Mildy*, która – choć jest córką boga Perkuna – przyjmuje ludzką postać i wdaje się w romans z Rojmosem. Taki rozwój wypadków jest zdecydowanie nie w smak Perkunowi, który zabija Rojmosa. Historia ta ujawnia pewne podobieństwa do greckiego mitu o Dianie i Akteonie.

Librecista *Nijoły* pozostaje nieznany, choć tekst bywa przypisywany Edwardowi Chłopickiemu. Początkowo miała to być część znacznie większego dzieła, które jednak nie doczekało się realizacji. Opowiada on historię młodej dziewczyny, *Nijoły*, która szuka „czarodziejskiego kwiatu szczęścia”; zwabiona przez chór nimf do zabawy w wodzie, zostaje czym prędzej uprowadzona przez boga świata podziemnego, Poklusa. Muzyka, którą Moniuszko opatrzył oba dzieła urzeka, a obie kompozycje są dobrymi przykładami najwyższego lotu dzieł późnego romantyzmu. Orkiestracje mocno działają na wyobraźnię, a w przypadku *Nijoły* nieodparcie przywodzi ona na myśl przebogaty wodny świat *Rusałki* Dvořáka. Ciekaw jestem, czy kiedy Dvořák komponował swoją operę w latach 90. XIX w., miał świadomość istnienia muzyki polskiego kompozytora.

*Mildę* rozpoczyna interesujący, pełen niepokoju wstęp orkiestrowy. Spotkanie z Ewą Wolak, pierwszą narratorką, to zaiste przyjemność. Obdarzona jest ciepłym i świetlistym mezzosopranem o równej barwie w całym zakresie skali. Drugim narratorem jest tenor, Sylwester Smulczyński. Choć jego głos nie jest silny, posiada atrakcyjne, nieco przyłumione brzmienie, które czyni go nad wyraz intrygującym. Maria Jaskulska śpiewa rolę Jutrzenki, która donosi o schadzках Mildy z Rojmosem. Jej głos charakteryzuje się dość jasną barwą i pod naciskiem wykazuje tendencję do szorstkości. Dwie główne role dobrze śpiewane są

przez Wioletę Chodowicz i Roberta Gierlacha. Chodowicz ma bardzo dźwięczny głos o atrakcyjnym wibrato oraz dogłębne zrozumienie wymogów stylistycznych. Pomimo wszakże wyśmienitego występu, jej głos wydaje mi się bardziej predestynowany do wykonywania *Nijoły* niż *Mildy*, której brzmienie – jak mi się wydaje – wymaga głosu o jeden rozmiar mniejszego. Byłaby fantastyczną Tatianą w *Eugeniuszu Onieginie*. R. Gierlach posiada przyjemny baryton, o atrakcyjnej barwie. Śpiewa swą rolę z mocą i żarliwością. Duet, jaki wykonują w *Mildzie* jest bogato wokalizowany, a natarczywość muzyki nieodparcie przywołała mi na myśl podobny duet Amelii i Riccarda w *Balu maskowym* Verdiego.

Łukasz Borowicz dyryguje pełnym subtelności, misternie przygotowanym odczytaniem obu partytur, prowadząc zespół w doskonałym wykonaniu podkreślającym nowatorskie efekty orkiestrowe wprowadzone przez Moniuszkę, w tym interesujące drobiazgi na fortepian solo w *Nijole*. Jeszcze większe wrażenie wywarła na mnie praca, jaką wykonał chór Filharmonii Podlaskiej. Jego wspaniałe czyste wykonanie brzmi ożywczo, a zespół wielką uwagę poświęca dynamice. Zapadająca w pamięć modlitwa w *Mildzie* (CD1, utwór 4) sama w sobie warta jest ceny obu płyt.

Realizatorzy dźwięku utrwalili oba wykonania w ciepłej akustyce, która w istotny sposób wzbogaca dźwięk nie tracąc wszakże żadnych szczegółów w partii orkiestry. Nagraniom towarzyszy pokaźna książeczka zawierająca dogłębne omówienia i libretta utworów wraz z tłumaczeniem całości na jęz. angielski.

**Mike Parr**